

PRACA

GAZETA NIEDZIELNA DLA MIAST i WSI.

CENA PRENUMERATY:
Miesięcznie Mk. 20000
z odroczeniem
na prowincji 30000
Zaprawa 40000
Każda nowa podwyżka obo-
wiarze ma być ogłoszona
na 14 dni z góry, a bez
uprzedniego zawiadomienia,
z wyjątkiem ogłoszeń zapła-
conych z góry.

Administracja czynna od godz. 9 do 12
w poł. i od 4 do 7 wiecz.

Redaktor przyjmuje codziennie od 6-7
wiecz. Kierownik polityczny we wtorki
i piątki od 6-8 wiecz.

— Rękopisów nie zwraca się. —

CENA OGŁOSZEŃ.
Przed tekstem Mk. 5.000, w
tekście Mk. 3.000, — reklama
Mk. 3.000, nekrologi Mk. 3.000
komunikaty Mk. 4.000, — zwi-
astwa Mk. 2.000 za wiersz 10-
liniowy jednokolumnowy.
Ogłoszenia drobne 1000 Mk.
za wiersz, dla poszukiw. pracy
oraz zag. dokumenty Mk. 800.
Ogłoszenia zamiejscowe o
50 proc. drożej, zagranicz-
ne 100 proc. drożej. Ogło-
szenia nadawane po g. 8 w.
50 proc. drożej.

Redakcja i administracja Przejazd 8.

TELEFON № 32.

Konto czekowe P. K. O. 60.143.

Krzesła
wiedeńskie!

Najstarszy Magazyn Mebli

(egzystujący od roku 1900)

F. NASIĘLSKI,

Główny Rynek 6/8, obok Kina „Record”.

Posiadamy na składzie wielki wybór mebli dębowych i orzechowych, urzą-
dzenia kuchenne podług najnowszych stylów; krzesła wiedeńskie firmy „Woj-
ciechów”; krzesła dziecięce i rozmaite wyroby tapicerskie z własnych warsztatów.

WYKONANIE PIERWSZORZĘDNE.
Ceny konkurencyjne. Warunki jaknajdogodniejsze.

Uwaga, Dla robotników i urzędników państw. 10% rabat.

Krzesła
wiedeńskie!

W wielkim
wyborze

MEBLE

jak stołowe, gabinety, sypialki i kuchenne, oraz dywany smyrneń-
skie, firanki, portjory, serwety i pokrycia meblowe, od najskromniej-
szych do najwykwintniejszych, po cenach przystępnych poleca

Zakład Tapicersko-Dekoracyjny i Magazyn Mebli

W. ŁUCZAKA

Łódź, ul. Rozwadowska № 2, filja ul. Piotrkowska Nr. 108 tel. 14-85.

W wielkim
wyborze

Meble!

Wielka Konkurencja Meblowa!

Ogromny wybór mebli, krzesła wiedeńskie oraz otoman, materacy
mebli biurowych i urządzeń kuchennych.

Wykonanie artystyczne! Ceny przystępne!
Warunki bardzo dogodne!

UWAGA. Dla robotników i urzędników państw. 10% rabatu.

A. W. Sierakowski, Rzgowska 4.

Meble!

Witos rządzi nadal.

Ciężkie chwile przeżywał rząd Witos i Głabińskiego w ubiegłym tygodniu. Na usilne bowiem nale-
gania lewicy przyspieszone zostało posiedzenie Sejmu dla dania możno-
ści wypowiedzenia się klubom posel-
skim o położeniu, w jakim znała-
ła się Polska po czteromiesięcznej
gospodarce obecnej większości rzą-
dowej. Zetknięcie się rządu Witos
ze Sejmem nie mogło należeć do
przyjemnych, zwłaszcza, że wbrew
zapowiedziom premier Witos przy
obejmowaniu steru rządu, nietylko
w sprawach Państwa nie się nie
poprawiło, ale przeciwnie, we wszy-
stkich dziedzinach gospodarki pań-
stwowej w ciągu ostatnich miesięcy
cy stwierdzić musimy katastroficzne
pogorszenie. Wobec takiego stanu
rzeczy rząd musiał stanąć w roli
oskarżonego i wysłuchać wiele, bar-
dzo nawet wiele słów gorzkiej pra-
wy. A słowa te były tembardziej
gorzkie, że padły pod adresem rzą-
du nietylko z ust przedstawicieli
opozycyjnej lewicy, ale i ze strony
posłów, wchodzących w skład obec-
nej większości.

Gdy przyszło do kwestji zaufa-
nia, to rząd otrzymał wprowadzić
większość, ale bardzo nieznaczną.
Votum zaufania udzieliło rządowi
208 posłów, przeciwko głosowało
191, większość głosów rządowych
wynosiła 17. Warto przypomnieć, że
gdy pan Witos obejmował rządy,
większość popierających go głosów
wynosiła 55. Oczywiście nie trze-
ba być biegłym politykiem, aby wy-
jaśnić sobie przyczynę stopniowego
topnienia większości. Przyczyna ta
wyraża się w tem, że w Sejmie, a
jeszcze bardziej poza Sejmem, wśród
całego społeczeństwa rząd obecny
podkopał zaufanie do siebie. Długo
trudno mieć zaufanie do rządu, któ-
ry w ciągu paru miesięcy pokazał jak
rządzić nie należy. W tym czterom-
iesięcznym dorobku urzędowania
p.p. Witos i Głabińskiego niema
ani jednej pozycji dodatniej, ani je-
dnego faktu, któryby wskazywał, że
obecni rządzący Polski dorobili do wy-
sokich zadań, jakie im przyszło roz-
wiązywać. Tem się tłumaczy wszy-
stkie kłeski, jakie poniósł obecny
rząd na terenie polityki zagranicz-

nej, tem się tłumaczy nasze kłes-
kowe położenie wewnętrzne, wyra-
żające się w spadku marki polskiej,
w szalejącej bezgranicznie drożyznie
i w nędzy, w jaką się staczają kla-
sy pracujące. Cała wadliwość rzą-
dzenia i tragizm naszego położenia
znalazł bolesne oświetlenie w na-
stroju powszechnym, wywołanym
wybuchem prochowni w Cytadeli
warszawskiej i zachowaniem się
wobec tego rządu.

Do takiego rządu nie można
mieć zaufania. Takemu rządowi
musieli odmówić poparcia przedsta-
wiele tych klas naszego społeczeń-
stwa, które na swych barkach
dźwigać muszą ciężar sytuacji, wy-
tworzonej przez nieudolną gospodar-
kę państwową Witos i Głabińskie-
go. Temi klasami najbardziej dziś

upośledzonymi są robotnicy i inteli-
gencja pracująca, zwłaszcza urzęd-
nicy państwowi. Dla tych klas za-
miast skutecznej pomocy rząd oho-
ny ma tylko albo słowa czczych o-
bieć albo też groźby.

Z tych wszystkich względów
klub poselski N. P. R. jako wyra-
zieli klasy pracującej, głosował
przeciw rządowi Witos i Głabiń-
skiego. Rząd ten jednak uzyskał po-
parcie większości, a więc p. Witos
nadal rządzić będzie. A odpowie-
dzialność za te rządy, za nieudol-
ność p.p. Seydów, za eksperymenty
dyletanckie p. Kucharzkiego, za
drożyzną i nędzę klas pracujących
spada na tych, którzy rząd obecny
utrzymują przy władzy, to jest na
tak zwaną ósemkę i na piastowców.

N. P. R. przeciw rządowi Witos.

WARSZAWA 20. W dyskusji nad
ekspozycją premiera Witos zabrał głos
poseł Chądzyński w imieniu Klubu Na-
rodowej Partii Robotniczej. Mówca pod-
dał rzeczowemu lecz druzgocącej krytyce
obecny rząd Chłopiasta i zakończył
mowę jak następuje:

Wysoka Izbo! Na początku mego
przemówienia powiedziałem, że podsta-
wa programowa, na której się opiera
Rząd obecny, Rząd obszarników i chło-
pów, Orszeljańskich robotników i ka-
pitalistów, nie może być szersza. Pro-
gram obecnej większości parlamentarnej,
nie jest programem jednolitym, nie mo-
że być programem zdecydowanej sta-
nowczej naprawy skarbu i stosunków
gospodarczo-społecznych Rzeczypospoli-

tej, która wymaga przede wszystkim
wypełnienia obowiązku wobec Państwa
i Skarbu przez klasy posiadające. Jesteś-
my zdania, że w interesie naprawy
Rzeczypospolitej i Jej Skarbu leży zmia-
na obecnych rządów na rządy szersze
demokratyczne, oparte na stronnictwach
demokratycznych i nie mających w so-
bie tyle sprzeczności, ile mają stron-
nictwa twierzące większość. Stronnictwo
nasze, nie mając zaufania do gospodarki
rządowej, nie wierząc w szczerą o-
becną platformę stronnictw większości
parlamentarnej, głosować będzie przeciw
votum ufności dla Rządu.

Mowę posła kol. Chądzyńskiego w
streszczeniu podamy w następnym nu-
merze.

Tydzień polityczny

Obrady Sejmu.

Rząd „większości”, opierający się
na 17 posłach.

W Sejmie w tygodniu ubiegłym
debатовano nad ekspozycją premiera Wi-
tos. Przemawiali przeciw votum za-
ufania kol. Chądzyński z NPR. i pos.
Thugutt z „Wyzwolenia”. Po zakończe-
niu dyskusji w sprawie votum
zaufania dla rządu wpłynęły dwa wnioski:
jeden wniosek pos. Thugutta: Izba
wysłuchawszy wyjaśnień prezesa rządu,
odmawia mu zaufania. Za wnioskiem
tym głosowało 189, przeciw 211 posłów.
Za wnioskiem Thugutta głosowała le-
wica od NPR-u, „Wyzwolenia”, Dąbszczy-
cy, PPS i mniejszości narodowe przeciw
reszcie lewy, t.j. chładey, endecy i Piast.

Drugi wniosek — endeków: Sejm
przyjmuje do wiadomości oświadczenie
Rządu i wyraża mu zaufanie, uzyskał
208 głosów, przeciw głosowało 191 gło-
sów, czyli „większość” rządowa obecnie
wynosi 17 głosów.

Następnie Sejm przyjął pierwsze
czytanie ustawy... o zniesieniu minister-
stwa zdrowia publicznego. Następnie
przyjęto ustawę o do podwyżki rat
gruntowych i budynkowych za drugie
półrocze r. 1923, z tą poprawką, że
dla płatników, od których przypada wy-
stęp miliona marek, wykładank podwyżki
wynosi 20.

Wobec tego, że prokuratorzy i są-
dzia siedzący ogłosili dziś w rannych
dziennikach oświadczenie, że nikomu
nie udzielili żadnych wyjaśnień, w Se-
mie pojawiły się trzy wnioski: interpe-
lacja stronnictw większości: 1) zwraca-
jąca się do rządu z zapytaniem, czy go-
tów jest udzielić wyjaśnień w sprawie
samachu; 2) czy na komisji wojskowej
gotów jest udzielić wyjaśnień co do
zabezpieczenia prochowni i materiałów
wybuchowych; 3) czy jest gotów udzie-
lić wyjaśnień co do strat poniesionych
państwo i ofiary, oraz wnioski Kola ży-
dowskiego, domagającego się uznania ze
strony Sejmu, że rząd nie miał podstaw
do rzucań w odezwy oskarżenia, na lud-
ność żydowską, zwolnienia „aresztowa-
nych obywateli” (są to komuniści) i za-
niechania dalszych aresztowań.

Wniosek lewicy wyrażał ubolewa-
nie z powodu wydania odezwy rządu,
domała się wyboru komisji z 7 osób dla
zbadania tej sprawy. Wnioski te zostały
na wtorkowym posiedzeniu zgłoszone i
będą traktowane we środę.

Nagłośno wniosków większości i le-
wicy uchwalono. Wnioski żydowskie
odrzucono.

Sejm przyjął pozatem w drugim
czytaniu projekt rządowy w sprawie
podwyżki podatku gruntowego i kar za
zwłokę.

Prezydent Rzplitej na Kresach.

Prezydent Rzeczypospolitej Stanisław Wojciechowski odbył w ubiegłym tygodniu podróż na Kresy wschodnie. Wszędzie spotkało tam Pana Prezydenta serdeczne przyjęcie, zwłaszcza entuzjastycznie przyjmowało Prezydenta Wilno. W czasie przyjęć, Pan Prezydent wygłosił szereg przemówień, z których najcharakterystyczniejsze wygłosił w Świdłanach:

W mowie, w Świdłanach Prezydent Rzeczypospolitej powiedział m.in.: „Zadanie Polaków na kresach jest szczególnie ważne i dlatego w stosunku do rodowitych Polaków na kresach jestem szczególnie wymagającym. Wy musicie tu być świadomymi, że Polska i w całej rozciągłości usprawiedliwia te nadzieje, jakie ludność mieszkająca na kresach, uwolniona od panowania moskiewskiego, miała i ma w stosunku do rządów polskich.

Zadanie Polaków na kresach nie może być tolerowane. Ten, kto osłabia tu aureolę imienia polskiego z jakiegokolwiek względów partyjnych, grzeszy w stosunku do całej Rzeczypospolitej.

Wypełniając ten szlachetny obowiązek obywatela polskiego, pamiętajcie, że jesteście najbardziej na północ i północny wschód wysuniętym posterunkiem i musicie być twardzi, nieugięci. Przed chwilą byłem w gimnazjum im. Józefa Piłsudskiego, syna tej ziemi i chciałbym, by to nazwisko, wypisane na szkole, było zarazem dla Was wskazówką, jakim być trzeba na kresach: być twardym, nieugiętym w stosunku do wroga, a wspaniałomyślnym i dobrym w stosunku do słabych. Ozuwajcie, gdy objawy wybrzyków, objawy niezrozumienia rzeczywistości doprowadzą do przekroczenia granicy dozwolonej Konstytucji.

Wtedy w stosunku do tych, którzy przekraczają tę granicę, musimy być twardymi i przypomnieć im o obowiązkach obywatela Rzeczypospolitej. Wszędzie na kresach widzę gorące ochoty służenia Rzeczypospolitej.

Procesy polityczne.

Ostatnio notujemy znaczną ilość procesów politycznych, jaka się odbywa obecnie. Okazuje się, że w Polsce jest dużo żywciołów, spiskujących przeciw państwu. W Grodnie toczy się wielka sprawa bolszewicka „Zakordotu”, we Lwowie występuje przed sądem organizacja bojowa ukraińska. W Krakowie mamy znowu aferę szpiegowską.

Zdradcy i sprzedawcy są wszędzie, ale ich najczęściej nikt nie słucha. Najlepszym terem dla nich jest niezadowolone ludność, i właśnie to niezadowolone ludność obecnie wytwarza — a w ten sposób szerzy się bolszewizm.

W Niemczech.

Chaos w Niemczech zwiększył się w ubiegłym tygodniu tak, że stał się naprawdę groźnym. Wojna domowa tam zdaje się być nieunikniona. Monarchiści zbroją się głównie w krainie Bawarii, a komuniści w sąsiedniej Saksonii. Komuniści liczą na pomoc bolszewików rosyjskich. W tym wypadku oczywiście nie obeszłoby się bez zapieczętowania Polski. Prasa zagraniczna pisze, że Rosja gromadzi już nawet wojska na zachodniej granicy. Oty to prawda — niewątpliwie. Niezaprzeczonym faktem jednak jest, że przygotowania do wojny domowej w Niemczech czynione są jawnie i gorączkowo. Wartość marek niemieckich spadła tak, że za jednego dolara amerykańskiego płacono w Berlinie w ubiegłym tygodniu dziesięć miliardów marek niemieckich. O tysiącach tam już prawie zapomniano, bo wszystkie liczy się na miliony i miliardy. Kawałek chleba kosztuje 120 milionów marek. W paru miastach były znowu rozruchy ludności, która plądrowała sklepy. Słowem, położenie jest coraz bardziej groźne.

We wtorek i środę w Berlinie miały miejsce rozruchy, w czasie których zabito dziewięć osób.

W Czechach

zaczyna się na dobre wrzenie narodowe. W czasie wyborów do samorządu zwyciężyli tam Polacy na Śląsku czechoskim (w tej części, która przynależała Czechom) a Słowacy na Słowaczynie. Wyszło też dużo Niemców. Teraz wszyscy ci żądają rozwiązania

sejmu i nowych wyborów. Naturalnie rząd czeski nie będzie się z tem spieszył.

Stosunki na południu

wypogodziły się. Walka o Rijekę narazie nie skończyła się dla Włoch pomyślnie, obojętne im było, że tamtejski faszyści kłócą się teraz pomiędzy sobą.

W Bułgarii

również nastąpił spokój.

Dominja angielskie.

Odbył się szjazd przedstawicieli wszystkich kolonii angielskich. Działają to prawie niepodległe państwa, lecz nie tylko związane z samą Anglią. Ale nazwę mają wspólną. Otóż jedna z tych kolonii Kanada zażądała zupełnej niepodległości i już na własną rękę zawarła układ z Ameryką. W tej sprawie Anglii dojdą do rąk, bo jest im dobrze razem.

Wobec katastrofy w Cytadeli

Jak już donosiliśmy, w sobotę dnia 18 października b. r. o godzinie 6 rano wyleciały w powietrze składy amunicji, znajdujące się na terenie cytadeli warszawskiej. Wskutek wybuchu zostało zabitych i rannych około 1000 osób.

Ciała Warszawiaków została poruszona wypadkiem, jaki zaszedł w Cytadeli. Siła wybuchu była tak wielka, iż odnosiło się wrażenie, że nastąpiło olbrzymie trzęsienie ziemi.

Dochodzenia zarówno władz cywilnych jak wojskowych wykazywały, że potworna katastrofa była wynikiem niedbalstwa komendy prochowni i nieostrożności robotników, tam zatrudnionych.

Na miejscu katastrofy działali się rozdzielające serce sceny. Pewien oficer, mieszkający wraz z rodziną na Cytadeli, który w chwili wybuchu znajdował się w pracy na mieście, na wieść o katastrofie pośpieszył zaraz do domu. Tu zastał już tylko trupy matki, żony i trojga dzieci. Ten straszny widok tak podziałał na niego, że dostał pomieszania zmysłów.

Uszkodzeń poważniejszych na mieście, poza wybuchem, nie było. Należy jednak stwierdzić, że wybuch był tak silny, że ludność w popłochu wybiegła na ulice miasta, przypuszczając pod świeżym wrażeniem niedawnej katastrofy w Japonii, że jest trzęsienie ziemi. Wskutek ośmienia powietrza zostały w wielu domach sprzęty gwałtownie rzucone, a leżące przedmioty pospadały na ziemię. W kościołach, w których właśnie o tej godzinie odbywały się nabożeństwa dla młodzieży szkolnej z okazji 150-letniej rocznicy ustanowienia Komisji edukacyjnej, ogarnęła modlących się panika. I tu nie obeszło się bez uszkodzeń a co gorzej bez ofiar w ludziach. W jednym z kościołów na Starym mieście runął ołtarz, przytłaczając kilka osób. W kościele Karmelitów spadł wielki żyrandol, szczęśliwie jednak nie stał nikt pod nim bezpośrednio, tak, że tylko odłamki poraniły dość poważnie uczniów.

We wtorek rano odbył się pogrzeb ofiar wybuchu w Cytadeli. W kościele

św. Krzyża ustawiono 22 trumny, w tem dzieciennych 6. W prezbiterium zajęli miejsca pp. Marszałkowie Sejmu i Senatu, Ministrowie: Głębicki, Kiernik, gen. Szeptycki, Moszczeński. Mszę celebrował ks. Biskup Gall, w otoczeniu licznej kleru. Kiedy podczas dokonywania przez Kardynała Kakowskiego kropienia zwłok rozległy się dźwięki trumien, zwłoki poległych połączony głośniejszymi głosami, kapłan szpitala Ujazdowskiego, poczem kondukt pogrzebowy ruszył na cmentarz Powązkowski. Za każdą trumną postępowała najbliższa rodzina, zaś pochód za trumnami otwierali pp. Marszałkowie Sejmu i Senatu, Ministrowie, posłowie Sejmu, przedstawiciele władz, prasy, instytucji społecznych i t. d.

Ciała Warszawiaków została poruszona wypadkiem, jaki zaszedł w Cytadeli. Siła wybuchu była tak wielka, iż odnosiło się wrażenie, że nastąpiło olbrzymie trzęsienie ziemi.

Sklepy były pozamykane, a flagi spuszczone do połowy masztów na znak żałoby.

Natychmiast po wybuchu zebrała się Rada Ministrów, która wydała odezwę „do narodu”. Odezwa ta, mając uspokoić naród, dołata jeszcze oliwy do ognia. Odezwa bezmiernie lekkomyślna i wprost nieodpowiedzialna, sprawiła wrażenie jaknajgorsze. Wśród czytelników uważniejszych i inteligentniejszych, którzy zapoznali się ze sprawozdaniami pism o pierwszych wynikach śledztwa, wyłączaających zamach, wywołała oburzenie. Komunikat ten, jak powszechnie, jako niegodną sztuczkę, mającą na celu wyzywanie tragicznego wybuchu dla interesów stronnictw rządowych.

Wśród mniej krytycznie usposobionych obywateli wywołała to odezwa panikę i ucieleśnie strachu i obawy przed potężną mafią, która według przedstawienia orędzia potrafiła opłatać całe życie państwowe Polski.

Najbardziej zaś cieszy się czarna giełda i spekulanci, o których prawi odezwa. Przecież to anuncjacja Rządu, wnosząca zaniepokojenie i podrażnienie, to woda na ich młyn.

Na Śląsku wre.

Donosiliśmy już w numerze ubiegłym, że na G. Śląsku wre i kipi z powodu ciężkich warunków bytowania górników.

Położenie strajkowe zaostrza się. Wszystkie związki zawodowe na polskim Śląsku, opowiedziały się za strajkiem ekonomicznym. Wśród kolejarzy panuje rozdwojenie.

Rozgorczenie i oburzenie w pewnych sferach robotniczych dochodzi do tego stopnia, iż odzywają się głosy, głoszące znieszczeniem, względnie zatopieniem kopalń. Dotychczas jednak porządek nigdzie nie został zakłócony. Przy czyną ponownej fali strajkowej ma być podobno fakt, iż przemysłowcy, natychmiast po przyznaniu górnikom 180 procent podwyżki, postanowili momentalnie o też same 180 procent podnieść cenę węgla. Górnicy, rozumiejąc dobrze, iż takie załatwienie sprawy niechybnie w rezultacie im nie przyniosło, ale przeciwnie, spowodowałoby tylko nowy wzrost drożyzny, postanowili do tego nie dopuścić i rozpoczęli nowy strajk. Wobec oporu przemysłowców sytuacja przedstawia się nadal groźnie, tembardziej, iż rząd zapowiedział surowe represje.

Pierwszego dnia strajkujący robotnicy z Huty Laury usłiwali przejażdżkę do Katowic, celem przedłożenia władzom swych żądań. Robotnicy, pragnąc zaznać

ożyły pokojowy charakter manifestacji i ustrzeżenie przed napadem policyjnym, wysunęli na czoło pochodu swe żony i dzieci. Nie ustrzeżenie ich to jednak od napaści. Przed Katowicami ulani dokonali szarży na bezbronną tłum i brutalnie rozpędzili manifestantów. Były ofiary.

Pełnomocnik rządu p. Konecki wydał odezwę do ludności, w której nie poza frazesami nie było. Nie wpłynęła też ona na uspokojenie, przeciwnie wywołała jeszcze większe rozgorczenie.

Wiele zakładów przemysłowych obsadzono wojskiem, co udowodnia, że rząd warszawski musiał wydać jakieś tajemne instrukcje tutejszemu dowództwu garnizonu. Kursują pogłoski, że minister Kiernik wydał ściśle tajny okólnik szefowi (8 października), w którym nakazuje się wojsku i policji bezwzględne postępowanie wobec strajkujących robotników. Wojsko miało podobno pełnić służbę tam strajków.

Korespondent własny „Pracy” do nosi z Górnego Śląska:

Strajk wybuchł na tle odrzucenia przez przemysłowców górniczych żądań, postawionych przez Centralny Związek górników, domagający się podwyższenia płac dla akordowych robotników

o 190 proc., dla dniówkowych zaś, ze względu na zbyt niskie zarobki tych robotników, o 200 proc., oraz obliczenia wzrostu drożyzny co tydzień i podnoszenia płac odpowiednio do wskaźnika tych obliczeń.

Poza powyższymi żądaniami, konferencja delegatów górników uchwaliła domagać się od Rządu zaopatrzenia ludności robotniczej w Zagłębiach Dąbrowskim i Krakowskim w żywność, gdyż obecnie brak artykułów powszechnego użytku powoduje niemal głód wśród ludności.

Strajk, kierowany według ustalonego przez Związek regulaminu, ma do tychczas przebieg spokojny. Policja jednak przez aresztowania delegatów robotniczych, doprowadza masę do wzburzenia. Związek górników stara się wzburzenie robotników utrzymać w odpowiednich granicach, zachodzi jednak obawa, że — jeżeli strajk się przedłuży, co jest prawdopodobne wobec uporu przemysłowców, — spokojny strajk, kierowany przez organizację, przerodzi się w rozpaczliwą walkę, która łatwo może przybrać charakter rozruchów głodowych.

Rząd, a przede wszystkim Minister pracy winien zrobić wszystko, aby natychmiast przemysłowców górniczych do ustępstw. Mogą oni to uczynić tam i tam, ze obecne ceny węgla pozwalają na podwyżkę płac bez konieczności podniesienia cen węgla.

Minister pracy, jeżeli istotnie nim chce być nie tylko z nazwy, powinien przekonać Rząd, że zarządzenie represyjne ministra Kiernika w stosunku do strajkujących mogą się skończyć katastrofą. Trudno bowiem, aby głodujący robotnicy spokojnie patrzyli na bezczynność władz w stosunku do kapitalistów, którzy swym uporem spowodowali strajk, i na stosowanie represji wobec głodnych i w zyskiwanych robotników.

Życie Klubu Poselskiego NPR.

W sprawie zakazu wywozu żywności.

Jak już donosiliśmy posłowie z Klubu N. P. R., W. Michalak, L. Waszkiewicz, A. Ciesiak i in., złożyli wniosek w sprawie zamierzonego zezwolenia przez rząd na wywóz zboża chlebowego z granic państwa.

Wniosek był szeroko umotywowany, wnioskodawcy żądają, by Sejm uchwalił raczył wezwać rząd:

1) do natychmiastowego wstrzymania pozwoleń na wywóz z granic Rzeczypospolitej Polskiej zbóż chlebowych, bydła, trzody chlewniej oraz okruku;

2) do wydania na czas sanacji skarbu i ustalenia waluty bezwzględnie zakazu wywozu tych artykułów z kraju.

Jak wiemy rząd zakaz wywozu w ostatniej chwili po zgłoszeniu naszego wniosku — wydał.

O był urzędników.

Klub N. P. R. złożył do łaski marszałkowskiej nagły wniosek w sprawie katastrofalnego położenia pracowników państwowych i przyjechał im z natychmiastową pomocą doraźną, we wniosku podpisani wnoszą:

„Wzywa się rząd do natychmiastowej wypłaty pracownikom państwowym bezzwrotnej zapomogi na zakupy zimowe w wysokości dwumiesięcznych poborów służbowych; w sprawie represji stosowanych wobec przedstawicieli organizacji zawodowych pracowników państwowych, w którym podpisani wnoszą: „Wzywa się rząd do natychmiastowego cofnięcia dyktacji pp. Raabemu, Goetlowi i Czarneckiemu”.

Złożenie mandatu przez dr. kol. Zygmunta Rabskiego.

Posel dr. Zygmunt Rabski, wybrany na posła z ramienia N. P. R. z okręgu Gniezno, z powodu przedłużającej się choroby musiał złożyć swój mandat poselski.

Po dr. Rabskim, obejmuje mandat, kol. Kowalski, z zawodu, górnik, który długie lata pracował na Zachodzie w Westfalii.

Robotnicy popierają cie pismo „Praca”.

Walka z drożyzną.

W lokalu Komisarjatu Rządu odbyło się walne zgromadzenie komitetu społecznego spożywców do walki z drożyzną. Na prezesa wybrano dyrektora Wydziału handlowego p. Lauterbacha. Zarząd „Samopomoocy” zwrócił się do magistratu z prośbą o subsydjum, aby mieć możność rozpoczęcia energicznej walki z paskarstwem.

W najbliższych dniach ukazać się ma rozporządzenie o obowiązku zgłaszania zapasów artykułów żywnościowych i odzieży przez handlujących kupców i

rolników władzom administracyjnym. Jak wynika z zarządzenia obowiązek ten dotyczyć będzie przeważnie producentów, którzy o sprzedaży produktów kupcom będą musieli zawiadamiać władze.

Rozporządzenie to ma na celu utrzymanie kontroli nad zapasami u kupców w celu możności stwierdzenia, czy w danym wypadku ma miejsce magazynowanie towarów. W razie ujawnienia przestępstwa, zarządzenie przewiduje karę do trzech miesięcy więzienia, wysoką grzywnę i konfiskatę zamagazynowanych towarów.

„Praca” na straży interesów robotniczych.

(Grozba strajku w przemyśle włókienniczym).

Na środowym zebraniu delegatów i poborców P. Z. Z. „Praca” debatowano długo i szeroko nad wytwarzającą się ostatnio sytuacją.

Kol. Kazimierzczak na wstępie słożył sprawozdanie z posiedzenia komitetu parytetowego, na której protokół robotnicy nie podpisali wobec nieuwzględnienia ich żądań o zmianę metody obliczania. Co do akcji, mającej na celu podwyższenie zarobków robotnika zwykłego do minimum, określonego przez komitet, to przemysłowcy wyznaczili posiedzenie na przyszły tydzień, na zebraniu omawiane będzie żądanie podwyższenia wszystkich płac o 99 proc.

Co do projektowanego przez komitet centralny strajku protestacyjnego, to „Praca”, przystąpi do niego, o ile będzie miał na celu jedynie względy ekonomiczne, jak uruchomienie fabryk na 6 dni w tygodniu i unormowanie zarobków według miarnika złotego, lecz nie pragnął się jedynie dla walki przeciwko obecnemu rządowi.

Następny mówca kol. Kulczyński proponował wycofanie żądania 99 proc. podwyżki i zmianę jej na 120, gdyż tyle wynosi obecnie różnica między rzeczywistą potrzebą robotnika, a obecnymi

płacami. Zdaniem mówcy również strajk winien mieć na celu przeciwdziałanie zakusom rządu w stosunku do ochrony lokatorów, sprawy urlopów, dotychczas nie załatwionej, oraz zabezpieczenia inwalidów i bezrobotnych. Nie można liczyć na dodatni rezultat konferencji z przemysłowcami i robotnicy winni być gotowi do strajku, gdyż w inny sposób nio nie osiągną.

Kol. Bernaciak, który brał udział w delegacji, wysłanej do Warszawy, złożył sprawozdanie z bezcelowości swej podróży. Jak również bezskutecznych starań innych delegacji, które niepotrzebnie traciły czas na rozmowy z ministrami a celu żadnego nie osiągnęły.

Po dyskusji, podczas której wszyscy delegaci przemawiali za strajkiem, przyjęto rezolucję, uchwalającą przystąpienie do strajku w każdej chwili na wezwanie zarządu związku.

Cały tok obrad oceniało wielkie rozgoryczenie robotników. Wszyscy mówcy podkreślali, że tak ciężkich dla proletariatu chwil jak obecna nie przeżywano jeszcze w Polsce odrodzonej.

Uchwały robotnicze, jakie zapadły w środę, winny być ostrzeżeniem.

Ministrowie pracy i przemysłu w Łodzi.

W czwartek ubiegły rano zjechali do Łodzi w celach informacyjnych ministrowie Smulski (praca) i Szydłowski (przemysł i handel) oraz z kilku wyższymi urzędnikami.

Na dworcu witali ministrów przedstawiciele województwa, D.O.J.K. i władz samorządowych. Z dworca ministrowie udali się wprost do województwa, gdzie odbyła się konferencja ministra pracy z przedstawicielami Magistratu w sprawach aprowizacyjnych.

O zaprowiantowanie miasta Łodzi.

Delegacja magistratu w osobach prezydenta Cynarskiego, wiceprezydenta Groszkowskiego i ławnika Muszyńskiego poruszyła sprawę zaopatrzenia Łodzi w artykuły pierwszej potrzeby w związku ze wzmagającym się paskarstwem.

Ławnik Muszyński w rzeczowej przemowie wskazał, że miasto ma wspaniałe plany zaprowiantowania ludności, lecz na wprowadzenie planów tych w czyn nie posiada środków materialnych. Przypomniał również ławnik Muszyński o obietnicy międzyministerialnej komitacji o do 100 miliardowego kredytu, którego jednak dotychczas miasto nie otrzymało.

W odpowiedzi minister Smulski odrzekł, że sprawa aprowizacji robotniczej Łodzi, leży mu na sercu, lecz o do kredytu 100 miliardowego, to suma ta wydaje mu się zbyt wysoka, ale ma nadzieję, że po powrocie do Warszawy otrzyma 60 miliardów na ten cel. Minister prosił dalej o skredytowanie wniosku, oraz przedstawienie planu o do rozdziału żywności między ludnością Łodzi.

Wniosek ten obiecał kol. Muszyński przesłać ministrowi w najbliższych dniach i na tem konferencję zakończono. „Wszystkim leży na sercu” aprowizacja — ale gdy idzie o czyn — to go niema... znamy więc to „serce” już dobrze i nas to nie wzrusza, podobnie jak i o czcze obietniczki...

Na mieście.

Po konferencji o godz. pół do jedenastej rano ministrowie udali się na nabożeństwo żałobne za dusze ofiar wzbuchu w Cytadeli do Katedry. Nabożeństwo celebrował ks. biskup.

Następnie podejmował gości śniadaniem wojewoda, poczem obaj ministrowie zwiedzili zakłady Szeiblera i Wdewską Manufakturę.

Obaj ministrowie wyrazili się nader poohlebnie o pracy w fabrykach, stwierdzając, że Łódź jest środowiskiem najintensywniej pracujących ludzi. Następnie minister przemysłu i handlu p. Szydłowski zwiedził fabrykę I. K. Poznańskiego.

Konferencja z przedstawicielami związków zawodowych.

Po zwiedzeniu fabryk, odbyła się w Inspektoracie pracy konferencja z przedstawicielami związków zawodowych.

Na konferencji obecni byli obaj ministrowie, wicewojewoda Łęszkowski, inspektor pracy Wojtkiewicz oraz przedstawiciele związków zawodowych. Z ramienia „Pracy” obecni byli — poseł Waszkiewicz i kol. Kazimierzczak.

Całokształt zagadnień robotniczych ujął trafnie i rzeczowo pierwszy mówca kol. Kazimierzczak.

„Zarobki robotnicze w przemyśle włókienniczym — mówił kol. Kazimierzczak — pozostają daleko w tyle nawet za t. zw. budżetem urzędowym, przyjmowanym jako minimum egzystencji przy obliczaniu kosztów utrzymania. Od 1 do 15 października dniówka robotnika wynosiła 85.000, podczas gdy minimum wynosiło 163.000. Od 15 października, po udrożnieniu lokalnego wskaźnika drożyznianego za pierwszą połowę miesiąca, zarobek ten wynosił 168.000, minimum zaś określone przez komisję do badania kosztów utrzymania 861.000. Robotnicy domagają się będą też zastosowania zarobków do tego minimum przez wyrównanie ich o 120 proc. Przedstawiciele rządu winni poprzeć tę sprawę na konferencji z prze-

mysłowcami, aby odnośnie pertraktacje w przyszłym tygodniu nie doprowadziły do niepożądanych następstw.

Mówca poruszył następnie sprawę zmiany dotychczasowego sposobu obliczania drożyzny przez komisje statystyczne, sprawę utrzymania należytych zdrowotnych warunków w fabrykach, sprawę zawieszenia wyborów do Kas Chorych oraz sprawę projektów ustaw o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia, na wypadek nieszczęśliwych wypadków i ustawy o pracy w przemyśle.

W końcu kol. Kazimierzczak prosił ministrów o ścisłe zbadanie sprawy kryzysu w przemyśle i redukcji pracy podkreślając, jak zgubne może mieć skutki przeciąganie tej redukcji nadal. Kol. Kazimierzczak podkreślił, że żądanie robotników uruchomienia warsztatów pracy przez 6 dni pełnych w tygodniu uważa za najważniejsze.

Po przemówieniu kol. Kazimierzczaka zabierali głos jeszcze przedstawiciele związku socjalistycznego, który właściwie wyraził tylko swą aprobatę na wywody kol. K., oraz przedstawiciele „chrześcijańskich” związków. Ci ostatni panowie zajęli jednak stanowisko tak miękkie i niejasne, że „swojemu” ministrowi nie śmieli nawet postawić żadnych postulatów, ograniczając się jedynie do ogólnikowych uwag.

W odpowiedzi minister Smulski zaprzeczył, jakoby ustawa o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia była przez rząd wycofana. Projekt jaki był wniesiony do Sejmu wskutek zmiany gabinetu, wrócił do rady ministrów dla wprowadzenia poprawek. Poprawki nasze idą w kierunku uproszczenia procedury, gdyż dotychczasowa przewidziana w projekcie wydaje mi się zbyt skomplikowana i nasuwa obawy, że przyjdzie może stworzyć dla jej wykonania nowy urząd, którego administracja pochłaniałaby dużą część funduszy ubezpieczeniowych.

W zapytaniu w sprawie wyborów do Rady Kas Chorych p. minister powiedział:

Sprawa Kas Chorych leży mi na sercu więcej, niż robotnikom. — Pragnę aby robotnicy otrzymywali nie 60 proc. zapomogi w razie choroby 100 proc.

Nio 60 a 100 proc. — co to kosztuje, tyle było obiecań, jedna więcej jedna mniej. Doskonale jednak już uduł się dowcip panu ministrowi gdy powiedział: „Sprawa ogólnego podniesienia zarobków leży dla rządu zawsze aktualna”. Ładną zapowiedź dalszych ogólnych (tera to chyba już na miliard) — podnoszeń zarobków.

Co do Kas Chorych powiedział dalej minister, że wstrzymanie wyborów do Kas Chorych w Łodzi zostało zarządzone dlatego, że komisarz Giebartowski nie przestrzegał ustawy, a szczególnie terminów, dotyczących ogłoszenia i przeprowadzenia wyborów.

Przemówienia swoje zakończył pan Smulski tak:

„Za najważniejszą rzecz uważam uruchomienie warsztatów pracy do pełnej ilości dni w tygodniu. Sprawa jest pilniejsza, niż wszystkie inne, pilniejsza, niż nawet żądania wyrównania zarobków do określonego przepisami minimum. Rokowania z przemysłowcami pozwolą nam zorientować się, jaką drogą wybierzemy. Droga znaleźć się musi.

Konferencja z przemysłowcami.

O godz. 6 wieczorem ministrowie Szydłowski i Smulski, odbyli konferencję z przedstawicielami wszystkich związków przemysłu włókienniczego.

Konferencja ta stanowiła wstęp na informacyjną naradę przed konferencją, która się odbędzie w sobotę w Warszawie, w obecności ministra skarbu.

W przebiegu konferencji p. min. Szydłowski wysłuchał opinii przemysłowców w następujących sprawach:

W sprawie kredytu eksportowego w P. K. K. P. przemysłowcy wypowiadali się przeciwko redukcji tych kredytów. W sprawie polityki eksportowej, przemysłowcy wskazali na coraz poważniejszą konkurencję przemysłu czeskosłowackiego i włoskiego, zwłaszcza na rynkach południowych.

Sprawy samorządowe.

Miejskie opłaty kancelaryjne.

Zgodnie z opracowanym przez wydział podatkowy projektem, magistrat postanowił wystąpić do rady miejskiej z wnioskiem o ustalenie miejskich opłat kancelaryjnych w wysokości 20 tys. mk. od każdego arkusza i 10 tys. mk. od załącznika. W pismach, w których wartość przedmiotu wynosi mniej niż 300.000 mk. opłata kancelaryjna redukuje się o 50 proc. Od miejskiej opłaty kancelaryjnej zwolnione są podania o ulgi podatkowe, o ile należność nie przekracza 3-krotnej stawki opłaty kancelaryjnej.

Podwyższenie kar za przestępstwa podatkowe.

Dotychczasowe postulaty podatków miejskich przewidywały tak małe kary za ukrywanie przedmiotów, podlegających opodatkowaniu i za fałszywe, jako też niepełne zeznania podatkowe, że płatnicy woleli narażać się na drobne kary niż płacić podatki w przewidzianych terminach. Ogłoszona w numerze 94-tym „Dziennika ustaw R. P.” ustawa z dnia 11 sierpnia 1923 r. przewiduje obecnie tak wysokie kary za przestępstwa podatkowe, że płatnikom, spekulującym bądź na zwłokę, bądź też na podejście władz podatkowych, wypadnie prawdopodobnie się zastanowić, czy zatajenie podatku opłaci się im obecnie wobec surowych przepisów prawnych.

Ustawa m. in. postanawia, że kto w zamiarze uchyla się od obowiązku płacenia danin komunalnych słoży zeznania fałszywe lub niepełne, albo też kto ukryje, usunie lub też nie zgłosi przedmiotów, podlegających opodatkowaniu, ten zapłaci karę do wysokości 20-krotnej sumy podatku, utraconego względnie narażonego na utratę.

Załatwienie żądań urzędników miejskich.

Wobec ciężkich warunków bytu pracowników miejskich, ci ostatni wystąpili do Magistratu z szeregiem żądań, które Magistrat rozpatrzył przychylnie. W tych dniach odbyła się konferencja przedstawicieli Magistratu i pracowników.

Pracownicy domagali się zmiany w sposobie wypłaty pensji, wypłaty 13-ej pensji, załatwienia sprawy pragmatyki urzędniczej i ingerencji związków przy redukcji i wydalaniu lub przyjmowaniu urzędników.

Konferencja trwała blisko 6 godzin i we wszystkich punktach doszło do porozumienia.

Co do wypłaty pensji postanowiono iż do dnia 5 każdego miesiąca pracownicy otrzymają pensję z poprzedniego miesiąca, a w ciągu następnych 5 dni wypłacony zostanie dodatek drożyzniany za drugą połowę poprzedniego miesiąca. Co do wypłaty 13-ej pensji postanowiono, iż w ciągu 9 dni od 21 b. m. do 30 b. m. pracownicy otrzymają 30 proc. miesięcznej pensji, w listopadzie znow 30 proc. a w grudniu 40 proc. pensji.

W ten sposób pensja ta nie ucierpi na spadku waluty.

W sprawie pragmatyki, ponieważ władze nadzorcze uchyliły niektóre ustępy z pragmatyki, jaka obowiązywała za poprzedniego magistratu, obecnie pragmatyka nowa ma być opracowana do dnia 1-go grudnia r. b. i po porozumieniu się ze związkami zawodowymi przekazana zostanie radzie miejskiej do zatwierdzenia.

Komisja powszechnego nauczania przy pracy.

Nowoukonstytuowana komisja powszechnego nauczania prowadzi już w pełni swoje prace. Wszyscy członkowie czynni objeli przewodnictwo w komitetach dzielnicowych i w ciągu października odbywają się posiedzenia karne. W bieżącym roku szkolnym istnieje 16 dzielnic z tego 16 dzielnic w różnych punktach miasta i jedna z centrali (Piramowicza 8). Rozpatrywane są obecnie sprawy o porzucenie szkół w końcu roku szkolnego i o niezłożenie w swoim czasie wykazów dzieci w wieku szkolnym.

P. Zalewski — dyrektorem Zarządu Głównego Miasta.

Dyrektorem Zarządu Głównego Magistratu m. Łodzi, mianowany został p. Józef Zalewski.

Na zapytanie ministra Szydłowskiego, dlaczego przemysł Łódki napotyka na skuteczną bezkarności przemysłów zagranicznych, przemysłowcy wskazali na niedostateczne uruchomienie warsztatów włókienniczych, korzystanie przez zagraniczny przemysł z długich kredytów u dostawców surowca oraz w wielu wypadkach, lepsze urządzenia techniczne fabryk. Poza tym, jako powód, wskazano jeszcze bardzo drogi kredyt prywatny.

Po wysłuchaniu tygości przemysłowców, zabrał głos minister przemysłu i handlu Szydłowski i oświadczył, że rząd zrewiduje w najbliższych dniach swą politykę przemysłową.

W końcu konferencji minister pracy i zwrócił się do przemysłu, a apelem, by wobec nadchodzących pertraktacji z robotnikami w sprawie regulacji zarobków, zachowali daleko posuniętą życzliwość i zrozumienie rzeczywistości ciężkiej ekonomicznej sytuacji robotników.

Wieczorem odbył się bankiet wydany przez miasto.

W piątek minister odbył jeszcze szereg konferencji. Rano minister przemysłu i handlu Szydłowski odwiedził kilka zakładów przemysłowych w Zgierzach. Popołudniu, po powrocie ze Zgierza, minister w dalszym ciągu odwiedzał fabryki w Łodzi.

Pan Bajda (minister od „walki z drożyzną”) też przyjechał.

W piątek w godzinach przedpołudniowych przybył do Łodzi nadzwyczajny komisarz do walki z drożyzną dr. Bajda.

Natychmiast została zwołana konferencja aprowizacyjna z udziałem wice wojewody Łęczyńskiego, komisarza rzędu, kierownika referatu walki z inflacją dr. Grabowskiego oraz ławnika wydziału handlowego magistratu kol. Muszyńskiego.

Dr. Bajda, zagajając konferencję, oświadczył, że przybył do Łodzi celem ustalenia na miejscu sytuacji oraz niedomagań w dziedzinie zaprowiantowania ludności.

Szeroko informował o sytuacji ławnik kol. Muszyński, który wskazał przede wszystkim na trudności w otrzymaniu węgla, gdyż kopalnia towarzystwa Sosnowieckiego odmówiła wysłać węgiel gwarancji bankowej. Wobec tego ławnik kol. Muszyński domagał się, aby komisarz nadzwyczajny sprawę tę załatwił tak, by ludność nie została niepostrzeżenie bez tego niezbędnego artykułu, podczas nadchodzących mrozów. Również bardzo pilną jest sprawa cukru. Akcyza, która dotychczas wynosiła od kilograma 2,800 mk., obecnie została podwyższona do 40 tys. mk. za klg., co wyniesie 9 miliardów mk. akcyzy na przyszły rok.

Magistrat nie będzie w stanie sumy tej jednorazowo wypłacić. Jeżeli sprawa ta nie zostanie załatwiona, magistrat będzie zmuszony zrzec się dalszego podziału cukru między ludność, zdaniem kol. Muszyńskiego, rząd winien zgodzić się na to, aby magistrat łódzki sumę stanowiącą akcyzę od przydzielonego cukru spłacił ratami.

Dr. Bajda w odpowiedzi oświadczył, iż w sprawie czynionych magistratowi przez Sosnowieckiego towarzystwo trudności poczyni starania celem zmuszenia dyrekcji kopalni do utrzymania w mocy umowy, dotyczącej gwarancji bankowej. Natomiast co się tyczy cukru, p. komisarz uważa, że jest to sprawa trudna i wątpliwa, czy projekt magistratu łódzkiego będzie mógł być przez władze centralne przyjęty.

Następnie zwołana została druga konferencja, w której reprezentanci kooperatywy przedstawili p. komisarzowi swe postulaty.

Sprawie pobytu ministrów w Łodzi poświęcimy jeszcze słów kilka w numerze następnym.

O ulicę Zamenhafa.

Na ostatnim posiedzeniu komisji radzieckiej do spraw ogólnych radna Przedpolska i r. Wolczyński złożyli wniosek, aby z okazji rocznicy ustanowienia komisji edukacyjnej przemianować ulicę Zamenhafa na Konarskiego.

Przeciw wnioskowi temu wystąpił życzliwy i naturalnie radny Rzewski, który tam, gdzie o obronie żydowskiej racji stanu chodzi — pierwszy jest zawsze.

Sprawy jednak nie załatwiono ostatecznie i odłożono ją do następnego posiedzenia.

W trosce o wydajność pracy.

W Warszawie od dłuższego czasu działa tak zwana Liga pracy, która wszystkim niechętnością Polski widzi w zdobycach klasy robotniczej i przeciw nim stale występuje. Ostatnio wystąpienie Ligi zostało poddane słusznej krytyce w bratnim organie naszym, w „Sprawie Robotniczej”.

Nie tak nie wżrusza natury ludzkiej, jak odwoływanie się do podstawowych zasad życia. Nie też tak nie wżrusza, jak odwoływanie się w sprawach politycznych i społecznych, do uczucia narodowego, do wielkości i rozwoju Polski. W szczególności dla rękomego zabezpieczenia tego rozwoju usiłują obozy konserwatywne odwrócić wszystkie te czynniki, które mogłyby spowodować umiędzynarodowienie ioh majątku na korzyść majątku ogólnego.

O ten majątek chodzi przede wszystkim.

Doszło do naszej wiadomości, że Liga Pracy złożyła Prezesaowi Rady Ministrów dwa memorjały, w których autorzy w trosce o wydajność pracy w Polsce oświadcza, że proszą do Pana Prezesa.

Omówimy tylko w krótkości dość długie memorjały, podnosząc o nich tylko niektóre charakterystyczne momenty.

A więc podnosi się, że „naprawa skarbu nie będzie mogła być dokonaną środkami fiskalnymi bez powołania całej ludności do wzmożenia pracy”.

Idea słuszna.

Bezwątpienia, należy zaprzęść do rydwanu pracy wszystkie sfery i klasy, należy ukroczyć orgie spekulacyjne i skierować fale ludzi, żyjących z przegadania kursów walut i akcji oraz z przetrąbiania cen do właściwych warsztatów pracy, skłonić warstw posiadającą (fabrykantów, ziemian) by dali pracownikom takie warunki bytu, któreby dawały im możliwość bez troski o kawałek chleba na jutro i na starość pracować przy swym warsztacie normalnie, bez przerw na walkę o płace.

Nie tak jednak pojmuje wydajność pracy Liga Pracy.

Pierwszym warunkiem wydajności pracy dla Ligi to zniesienie 8-10 godzinnego dnia pracy, drugim — praca w czasie niektórych świąt (nawet kościelnych), trzecim zniesienie urlopow robotniczych, czwartym wreszcie usunięcie kierunku demagogicznego hasła w sprawie ustawodawstwa pracy.

Tak sama Liga Pracy w oświadczeniu z kwietnia 1928 r. zarzuca ustawie o 8 godz. dniu pracy, iż nakazuje bezczynność. Ukrywa to i memorjał bardzo zresztą misternie, pod postacią wzmożenia pracy.

Zdobyc klasy pracującej, 8-10 godzinnej pracy jest to zapora „straszna” do naprawy Skarbu, do podniesienia gospodarstwa państwowego.

Zapominają autorzy Ligi Pracy, że zagranica nad 8-10 godz. dnem pracy już przeszła do porządku dziennego, uważając tę ilość pracy za najwzruszą dla człowieka, fizycznie pracującego.

Wiemy aż nadto dobrze, że na początku dziewiętnastego wieku (miej więcej) w 1860-tych latach) dzieci po ukończeniu lat dwunastu pracowały po 12 godzin dziennie, kobiety pracowały po 18 godzin dziennie, a mężczyźni — 14 godzin.

I wówczas w Polsce ludność pokrewni duchem autorom memorjału troszczyli się o wydajność pracy, mówiono wiele o podniesieniu moralności o mirosierdzu i dobroczynności, przyjmowano do wiadomości twierdzenia lekarzy, że robotnikom potrzebne jest lepsze żywienie. Nie oburzyło jednak nikogo, z tych ludzi to że długość dnia pracy jest źródłem zła. Potrzeba było krwawych walk i ślar, by wreszcie dzień pracy skrócono do 10-12 godzin, później do 9-10 i wreszcie do 8 godzin.

I dziś znowu słyszymy krucze głosy, o chcielibyśmy powrócić do czasów tak „świetnych” w których rozwój przemysłu, skąpany w nędzy i niedoli robotniczej błyszczał dla świata. Uważamy, że dopóki robotnik za swe 8 godzin pracy nie otrzyma należytego wynagrodzenia, by nędza nie zaglądała do większości izb robotniczych, dopóki warunki mieszkaniowe i kulturalne nie będą należyte dopóki nie będzie praca robotnika, tak wydajna jak być powinna.

Czarodziejskim środkiem do naprawy Skarbu ma być zniesienie urlopow robotniczych.

Autorzy memorjału czują się jakimiś wybrańcami narodu, bowiem z pewnością jako nie należący do sfery robotniczej, albo otrzymują urlopy miesięczne, albo robią sobie urlopy kiedy im się podoba. Sfery pracowników umysłowych mają urlopy miesięczne.

Przywołaliśmy się już do tego i nie utyskujemy, że wydajność pracy na tem cierpi.

Ale w twardej głowach autorów memorjałów pomieścić się nie może to, że ten „parjas”, proletariusz, robotnik czarny, ten bezpośredni wytwórca dóbr gospodarczych, mieć ma kilka dni w roku wolnych od ciężkiej pracy.

Dojdźmy już raz do porozumienia, choćby w tem, że i pracownik umysłowy i pracownik fizyczny i wszyscy inni, to wszyscy są ludźmi.

Człowiek czynnik Ligi Pracy „przekładający w sprawie Skarbu i wydajności pracy” — to demagogiczne hasła w ustawodawstwie pracy.

Robotnik dąży do zabezpieczenia się na wypadek choroby, kalekotwa, starości bezrobocia, dąży do tworzenia Kas Chorych, do otrzymania kilkunastodniowego odpoczynku po rocznej pracy, robotnik demagogicznie domaga się wyższych płac, a często nawet strajkuje, demagogicznie porzuca pracę, by tą jedyną dozwoloną bronią walczyć z zuchwałym przeciwnikiem — kapitalistą o prawo do życia.

Gdzież może być więcej demagogii? Oo więcej, te demagogiczne hasła znajdują „aplauz” jak mówił memorjał, w ciachach prawodawczych, wybranych na tak demokratycznych zasadach, jakie nie mają zastosowania u przodujących narodów (chyba w ciemnocie i carskich ukazach).

Trzeba być zakamieniałym wrogiem ludzi, by uznać te wysiłki robotników do zabezpieczenia swego życia za demagogiczne hasła, trzeba być przyjacielem nędzy i rzeszy ludzkich, by twierdzić, że zduszenie tych wysiłków robotniczych spowoduje czarodziejskie wyniki w gospodarce państwowej.

Omówiliśmy praktyczne strony memorjałów t. j. wnioski, do których dochodzą autorzy, nie poruszaliśmy umyślnie wielu przesłanek teoretycznych, o partych na tem o czem wspomnieliśmy na początku t. j. na odwoływanie się do rozwoju Polski etc.

Memorjały uważać należy za pozostałość strupiejszych pojęć w głowach autorów tego elaboratu, dającego świadectwo istnienia zacofaństwa i egoizmu w sferze owego majątku.



E. Wiśniewski.

Zagonki miejskie.

Wydział Gospodarczy Magistratu rozpoczyna wydzierżawianie zagonków miejskich na poleśniu konstantynowskim, za opłatą roczną równą cenie — 1 — i pół korca tyta od 1 morgi. Maksymalny rozmiar zagonków wynosi pół morgi. Zagonki mogą być wydzierżawiane tylko niezamieszkaną ludnością robotniczą, przyczem dzierżawcy muszą dawać gwarancję należytej uprawy zagonków. W sprawach dzierżawy zagonków należy zwracać się po bliższe informacje do leśniczego miejskiego p. Gogolewskiego, przy Szosie Konstantynowskiej „Leśniczówka”.

Organy w kościele św. Krzyża

W ubiegłą niedzielę w kościele Sgo Krzyża J. B. ksiądz Bi-kup Tymieniecki dokonał poświęcenia odbudowanego organu, instalacji elektrycznej, oraz kaplicy Sgo Antoiego. Z przeglądu specjalnej Komisji organowej z p. prof. sosem Surzyńskim na czele okazało się, że organy przez swoją konstrukcją uzyskały na zewnątrz wygląd dzieła. Futerał organowy podniesiono na wysokość półtora metra.

Mechanizm organowy powiększono o osiem rejestrów. Organy poruczone

są siłą motora wentylatoru, który zastępuje nożne kolkowanie. Stary system kłapowy przemieniono na ulepszony stożkowy. Jutro organu o średniej potężności.

Według orzeczenia przeglądowej Komisji organ wypadł ogólnie zadowolająco. W drobnych tylko szczegółach zauważono uchylenia odnośnie do materiału organowego, który ze względu na obecne warunki nie mógł być sprowadzony z zagranicy. Koszta wyniosły około 200 milionów mk.

Organ ze względu na najnowszą konstrukcję i zastosowanie siły elektrycznej należy do największych po katedralnym organów w Łodzi.

Pepesowscy łgarzel

Banda pepesowska która za swych rządów wyrugowała na bruk urzędników za przekonania polityczne teraz udaje obrońców urzędników magistrackich i zgłasza interpelacje jakoby w ich obronę. W tych interpelacjach tow. Kalfużyński, który dotychczas zwykle nie chadzał śladem, łgarzy Rapalskich i Rzewskich w bezczelny sposób zarzuca, że Magistrat obecny uwalnia urzędników wdowy z kilkorgiem dzieci etc. Jest to bezczelne łgarstwo, gdyż kobiety wymienione przez r. Kalfużyńskiego są, swaczkami, przyjętymi czasowo do określonych robót. Z chwilą gdy roboty te zostały ukończone zwolniono je.

Podoficerowie rezerwy mogą być przyjmowani do służby czynnej.

Do służby czynnej mogą być przyjmowani podoficerowie rezerwy, którzy wniosą do właściwych dowódców okręgów korpusów podania o przemianowanie na podoficerów zawodowych.

Podania te należy w nosić przez P. K. U., do których patent jest przynależny.

Warunki, jakim winni odpowiadać kandydaci, zawarte są w Rozporządzeniu Rady obrony państwa z 2 dn. 6 sierpnia 1920 roku.

Podanie i powołanie do służby czynnej, jako podoficera zawodowego, ma być zaopiniowane w następujące dokumenty.

1) własnoręczny życiorys kandydata z dokładnym uwzględnieniem przebiegu służby wojskowej;

2) zaświadczenie byłych przełożonych o sprawowaniu się w czasie poprzedniej służby wojskowej; P. K. U. po dołączeniu odpisu wojskowego arkusza ewidencyjnego, przedkłada do dow. okręgu korpusu podanie, na podstawie którego D. O. K. zarządza powołanie kandydata do służby czynnej przez właściwą P. K. U.

Wieczory teatralne.

„Ten, którego biją po twarzy”. Sztuka w 4-oh aktach Leonidasa Andrejewa. Reż. Włodzimierz Kosiński.

Sztuka jest owiana czarem szczerej poezji. Autor spojrzal na cyrk przez cudownie szlifowany szmaragd. W atmosferze stajni i piaskiego blazystwa żyje serce — niby to słońce na siedzeniu kłowna o głupiej twarzy. A tak zwane życie mota swe nioi zawile i prawda, którą można mówić z areny, bezsilna jest wobec niego. Przychodzi śmierć — nie przez wszystkich wzywana — i zabiera uroczą nieświadomość, potworną miłość i młującą mądrość, stojącą w poezji. Zostaje cyrk, a w nim złudzenie, pasja, tęsknota do miłości w zamykach oczach poskromicieli lwów, śmiech, przybłakane strączyństwo, rachunek, publiczność, oklaski i nawóz w klatkach. Może i jest jakaś filozofia za tą w tej sztuce. Ale nie będą jej szukać. Bo zał odchodzi od poezji.

Wystawiono trudną rzecz Andrejewa wcale dobrze. Reżyser wykazał energię i umiar tak bardzo w tym wypadku potrzebny. Nadał grze tempo właściwe i nie zniszczył obrazowości utworu. Dekoracje pomyślnie rozumnie, a kostiumy nie kłóciły się z bajką autora. P. Kosiński grał rolę tytułową niezwykle. Odnosi się wrażenie, iż ten zdolny aktor jednak nie wszedł w rolę zupełnie; były wahania, błędy, odchylenia od liuij wytkniętej, zda się, figle pamięci i chwila widownego a sprzecznego z rolą znużenia. Patetyczny bohater Andrejewa mógłby być mniej nerwowym. P. Halska grała miło i była

istotnie przez Consell. Na czoło zespołu artystów, spełniających sumiennie swe zadania wysunęli się niewątpliwie pp. Zdzisław Komornicki. Pierwszy zagrał znakomitą rolę hrabiego Mancini, a drugi bardzo ciekawie, z dużą konsekwencją i mocą potraktował trudną rolę barona Regnarda.

Teatr był przepiękny.

Y.

Yaramuszkli.

Miejsce starych bajek w nowej rzeczywistości.

Ze zamknięty w skorupie niewygody [nie siedział,]
Zatował człowiek człowieka. Ten mu [odpowiedział]
— Ołaso mii! Wszystkie członki [muszę trzymać w kupie]
Lecz spróbuj rekwizycję zrobić mi [w ołatupie].

II. Pytał głupi mądrego, na co ro- [zum sda się]
A że było w obecym to, tak [drogim czasie].

Rzekł mądry ze słodyczą, co [światy rozbraja]

— By nie myśleć, poczem ja [tro będa jaja]

III. Kruk na drzewie siedział [soble]

Kawał sera trzymał w dzi- [ble]

A wtem orzek na kiju [wsparty]

Chudy, biały i obdarty. [uprzejmość puszcza nawet]

I o serka prosi kawał, [Z głodu aż mu ślinka ciecie].

Kruk ser zjadł, a potem [ręce]

— Próżno kruka słówkiem [głaskasz]

Ja jem serek, tom jest pa- [sekars]

Ty, żeś człowiek jest co- [plony]

Uwielbiany i ucozony, [Ty, żeś chluba jest narodu]

Musisz w Polsce umrzeć [z głodu]

Wiadomości bieżące. Kalendarzyk.

- 21 Niedziela, Urszuli P. M.
- 22 Poniedziałek, Korduli i Alodji
- 23 Wtorek, Seweryna i Rom.
- 24 Środa, Rafała Arch.
- 25 Czwartek, Kryspina i Krysp.
- 26 Piątek, Ewerysta P. M.
- 27 Sobota, Sabiny P. M.

— Miejskie ogłoszenie dla rzemieślników. W celu pogłębienia wiadomości ogólnych oraz wiedzy fachowej wśród wychowawców szkół zawodowych. Wydział Oświaty i Kultury w najbliższym czasie otwiera przy szkole rzemieślniczej (Wodna 84) dla wychowawców miejskiej szkoły zawodowej t. zw. ognisko dla rzemieślników Nr. 7. Narazie będą otwarte dwie klasy.

— 100 proc. podwyżka taryf kolejowych od 1 listopada. Począwszy od 1 listopada taryfy kolejowe o osobowe i towarowe zostają podwyższone o 100 proc.

— Łódź nie otrzymuje węgla. W związku ze strajkiem w kopalniach Dąbrowieckich i na Śląsku wstrzymane zostały transporty węgla do Łodzi zarówno z przydziału rządowego jak i zakupionego prywatnie.

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Polski.

Dzisiaj wieczorem powtórzenie oryginalnej komedii jednego z najwybitniejszych dramaturgów polskich Stefana

Kiedrzyńskiego p. t. „Jakże to będzie” Obsadę stanowią pp. Pawłowski (który reżyserował sztukę), Rodowiczowa, Morska, Herbotówna, Krasnowiecki, Bonecki, Wołoszynowska, Krotko, Łapińska.

Teatr Popularny.

Dzisiaj o godz. 8.30 po pol. sensacyjna sztuka w 6 obrazach z francuskiego „Główna sprawa”.

Wieczorem 8.15 „Grube ryby”

Sezon zimowy w „Lunie”.

„Dziwaczka z krainy burzy” — sensacyjny dramat w 7 aktach.

Cyrk Ciesielskiego.

W sohoodnej sali byłego kina „Apollo”, przy ul. Konstantynowskiej Nr. 18, zainstalował się na stałe cyrk znany w Łodzi jeszcze za czasów przedwojennych, dyr. A. Ciesielskiego.

Artyści wywołani są doskonale i jeżeli weźmie pod uwagę program o wysokiej skali artystycznej — to całość musi wypadnąć imponująco.

Na czoło programu wysuwa się dyrektor Ciesielski ze swą nadzwyczajną tresurą koni.

Friko i Amors bawią publiczność. Grupa Cowbojów zadziwia zręcznością w rzucaaniu lassem.

Lajos Rigo gra mistrzowsko na skrzypkach i t. p. Numery wszystkie dobre. Komunikacja z krainami miasta udogodniona.

Powodzenie cyrk ma duże.

Kino „Odeon”.

Piękny obraz „Dziwy Tybetu”.

Kino „Corso”.

„Duch podziemia” — amerykański dramat sportowy w 6 częściach.

Kino Spółdzielni Pracowników Państwowych.

„Paskarze” — Aktualny kino-roman w 6-ciu aktach.

Z życia organizacji N. P. R.

Konferencja ogólnomijska N. P. R. w Łodzi.

Dzisiaj 28 b. m. t. j. w niedzielę o godz. 9 i pół rano odbędzie się w sali Związków Zawodowych (Główna 81) Konferencja ogólnomijska NPR w Łodzi.

Na porządku dziennym sprawozdanie z Rady Naczelnej NPR, oraz obecna sytuacja polityczna.

Wstęp na salę jedynie za legitymacjami partyjnymi z opłaconymi składkami za wrzesień.

Koleżdy i koleżanki, stawcie się licznie!

Posiedzenie frakcji radzieckiej.

W poniedziałek dn. 22 października b. r. o godz. 8-iej wiecz. odbędzie się posiedzenie frakcji radzieckiej N. P. R. w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 91. Dzielnicy mogą się zgłaszać po bilety wejścia na czwartkowe posiedzenie Rady Miejskiej.

Zebrań skarbników.

W piątek, dn. 26 października o godz. 8 wiecz. (punktualnie) odbędzie się w lokalu Sekretariatu Okręgowego Piotrkowska 91, zebrań skarbników wszystkich dzielnic kół organizacyjnych i t. d. wraz z członkami Komisji Rewizyjnej.

Przybycie wezwanych obowiązujących

Z Kół Kobiet N. P. R.

Dzisiaj o godz. 4 i pół po poł. przy ul. Kątnej 2 w klubie, odbędzie się odczyt ilustrowany obrazami.

Baczność „Orle”!

Zarząd Wojewódzki Zjedn. Pol. Mł. Prao. „Orle” zawiadamia, iż w dniu 26 października r. b. o g. 10 rano, ważny w drugim terminie o godz. 11 rano, odbędzie się Zjazd wszystkich Kół Wojewódzkiego, na który to proszeni są o przybycie przedstawiciele wszystkich Kół.

Konferencja Dzielnic „Zielonej”.

W sobotę 27 b. m. o godz. 7 w. w Klubie N. P. R. przy ul. Piotrkowskiej 91, odbędzie się konferencja dzielnicowa, na którą obowiązani przybyć wszyscy członkowie organizacji.

Telegramy.

Głos rozpaczy i przestrogi pracowników państwowych.

(Ponowna akcja O. K. P. P.)

WARSZAWA 20. C. K. P. P. rozpatrywały na posiedzeniu w dn. 17 października r. b. ogólną sytuację wśród sfer pracowników państwowych na zasadzie sprawozdań poszczególnych organizacji za czas ostatniego tygodnia, uchwalił zwrócić się z następującą rezolucją do Sejmu Rzeczypospolitej:

„C. K. P. P. uważa za swój obowiązek stwierdzić, że sytuacja ogólna wśród sfer pracowników państwowych w ciągu ostatniego tygodnia uległa ciężkiemu pogorszeniu. Szerokie warstwy pracowników państwowych, pozbawione wszelkiej pomocy, znalazły się w niebezpiecznym położeniu, bez możliwości kupienia opału i bez odzieży zimowej, bez wszelkich zapasów żywnościowych. Dodatek 18-procentowy wraz z 40-procentową zaliczką od pensji ponad miarę niedostatecznych, stanowi tak małą sumę, że nie może pokryć bieżących potrzeb drożyzny, które za czas ostatnich dwóch tygodni dosięgły prawie 100 proc.

W tych warunkach O. K. P. P., uważa za swój obowiązek przedstawić Klubom Sejmowym groźną sytuację. Masę pracowników państwowych nie widzą dotychczas racji, dla którychby miały cierpieć dłużej nędzę i poniewierkę. W momencie, którego lekceważyć nie wolno, oczekujemy od Sejmu Rzeczypospolitej natychmiastowych koniecznych czynów.

Oszczędności.

WARSZAWA 20 (AW). Wszystkie departamenty Ministerstwa Kół pracują obecnie nad redukcją budżetu w myśl wskazówek Ministerstwa Skarbu.

Budżet przyszłoroczny będzie zbliżony, a nawet w drodze eksploatacji ma dać Skarbowi pewne zyski.

WARSZAWA 20 (AW). Ministerstwo Skarbu wydało okólnik do wszystkich władz i instytucji z przypomnieniem o bezwzględnej konieczności ograniczenia wydatków administracji.

Ostatnia chwila Niemcezech.

BERLIN 20 (AW). Wczorajem odbyło się posiedzenie gabinetu Rzeszy, w którym wziął udział prezydent Rzeszy. Na posiedzeniu zdecydowano odwołać Vollosowa z Bawarii. W tym celu dano mu możliwość podania się do dymisji i wysłano do niego specjalnego kurjera, jednakże gen. Vollosow żądaniu temu nie uczynił zadość, pomimo powtórnego nalegania rządu Rzeszy.

W ten sposób nastąpi całkowite oddzielenie się Reichswchry bawarskiej od Reichswchry Rzeszy niemieckiej.

BERLIN 20 (AW). Konflikt między Bawarią a Rzeszą zaostriżył się bardzo silnie. Prawicowa prasa berlińska, jak również i pisma prawicowe w Monachium, uważają incydent rządu Rzeszy z gen. Vollosowem za zupełne oderwanie się Bawarii od Rzeszy.

BERLIN 20 (AW). — Sytuacja w Saksonii w ciągu ostatnich doby znacznie się zaostriżyła.

Gen. Muller, dowódca saskiej Reichswchry, wystosował pismo do prezydenta Saksonii, Zelignera, komunikując, że otrzymał polecenie przywrócenia za wszelką cenę normalnych i zgodnych z konstytucją stosunków w Saksonii.

Gen. Muller zwraca się również o

„Ekspress” natyle wieczorny ile żydowski ogłosił konkurs na „dwunastu najznakomitszych łodzin”. Oczywiście, z natury rzeczy pięć mandatów na „tę znakomitość” dano żydom, pięć znanym łódzkim szabasgojom, jedną oświacie i kulturze a jedną — ze strachu prawdziwie podobnie przed władzą przedstawicielowi tejże.

przeciwstawienie się wyrotowemu dążeniu komunistycznych ministrów w Saksonii, skierowanych przeciwko konstytucji.

Prócz tego Müller wydał odezwę do ludności w Saksonii, w której oświadcza, że oddał Reichswchry przeciwstawiać się będą energicznie wszelkiej akcji wyrotowej.

BERLIN, 20 — Dzisiaj w południe odbyło się posiedzenie gabinetu, celem omówienia zewnętrznej i wewnętrznej sytuacji Rzeszy. Na porządku obrad znajdowała się sprawa zagłębia Ruhr.

Ze względu na groźne kształtowanie się stosunków w zagłębiu, rząd niemiecki nosi się z zamiarem wystosowania nowej noty w tej sprawie do wszystkich mocarstw sprzymierzonych.

Giełda warszawska.

Notowano:	Dolary St. Zjed.	1177000
	Berlin	0,000,016
	Londyn	5625000
	Paryż	5365000
	Wiedeń	70,000
	Szwajcaria	219,000

W godzinach przedpołudniowych obracano w Łodzi dolarami po kursie od 1,200,000 — 1,250,000.

Na skutek informacji z przedgłędowych obrotów w Warszawie, tendencja panuje spokojna, chociaż mocna. Podaż jest dostateczna.

Czarna giełda na skutek ostatnich zarządzeń na giełdzie warszawskiej gwałtownie zmniejsza swe obroty.

Korespondencje.

Tomaszów Mazowiecki.

Magistrat tutejszy zasypia wiele ważnych spraw a przedewszystkiem sprawą oświetlenia ulic, gdyż miasto już od kilku tygodni pozostaje bez światła i gdyby nie księżyc, ozulibyśmy się bardzo źle, a co zatem idzie niejedną wykreślił by sobie nogę...

Należy też wspomnieć o Kasie Chorych tutejszej. Zaznaczyć trzeba, iż ta społeczna placówka na skutek niedołęstwa dyrektora tej Kasy p. Petrykowskiego, i tolerowania zła pozostawia wiele do życzenia, narzekania miejscowych członków kasy są ogromne, przejawiają się one bardzo często w wybuchy przeciwko Bogu ducha winnym pracownikom Kasy, którzy przecież są tylko wykonawcami poleceń dyrektora.

W. Rosiak, robotnik.

Ruch wydawniczy.

Miesięcznik Statystyczny.

Ukazał się zeszyt 6 Miesięcznika Statystycznego, wydawanego przez Główny Urząd Statystyczny pod redakcją Ignacego Weinfelda i Stefana Sulca.

Zeszyt ten zawiera m. in. Wspomnienie pośmiertne o zmarłym tragiczną śmiercią profesorze Romanie Orzechim — przez Ludwika Krzywickiego; Brunona Balukiewicza, pracę p. t. Przemysł węglowy na Górnym Śląsku; Uwagi ogólne o problematach, wysuwanych w dziedzinie statystyki międzynarodowej przez Z. Piętkiewicza. W części tabelarycznej, prócz tablic statystycznych, zwracają uwagę przejrzyste zestawienia, dotyczące wydatków i dochodów Rzeczypospolitej według preliminarzy budżetowych oraz planu finansowego na lata 1923—1926, według projektów o naprawie skarbu Rzeczypospolitej, złożonego do Sejmu przez ministra Wł. Grabskiego. Ogłoszono także pierwsze wyniki spisu funkcjonariuszów państwowych, przeprowadzonego przez Główny Urząd Statystyczny dn. 1 stycznia r. b.

Kino CORSO

ZIELONA Nr. 2.

Duch podziemia

Amerkański dramat sportowy w 6-ku częściach. W roli głównej: Art. ACORD.

Amers! Pojedynek olbrzymów

Amer. dram. sportowy w 6 seriach.

K A Ż D A R O D Z I N A

Najtańsze źródło!

może się zaopatrzyć w



Switry, chustki
i bluzki trykotowe
Barchany
Flanela
Surówki

Gotowe ubiory
Damskie palta
Damskie płaszcze
Męskie ubrania bostonowe
Męskie ubrania karniowe
Męskie palta letnie i jesienne

Białe towary
Madapalamy
Silezje
różne płótna
pościelówki
Kolorówki
Purpury
Inlety
Kalesonowy materiał
Prześcieradłowy
Koszulowy kol. mat.

Koldry gobelinowe
Serwety
Kapy
Firanki białe
Firanki
kolorowe.

Kolory trwałe!

Bielizna gotowa

Męskie dzienne koszule sztywne i miękkie.
Damskie wykwintna bielizna z madapalamu

Wypłacając ratami.

Aluminiowe kuohenne naczynia!!!

Garnki. Patelnie. Rondle. Czajniki. Władra. Łyżki, widelce, noże. Misażki.
Robotnicze manarki do herbaty, kawy i zupy, wszystkie wielkości.

Ceny dostępne.

Dogodne warunki.

„WYGODAPOL”, Konstantynowska 3
w podwórzu.

Gwarantowane gatunki!

OBWIESZCZENIE.

Niniejszem podaje się do publicznej wiadomości, że na zasadzie Ustawy z dnia 11. VIII. 1928 roku o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych, ogłoszonej dnia 26. IX. r. b. w 94 numerze Dz. Pr. Rz. P., będzie w myśl art. 68 tej Ustawy zastosowany do wszystkich samolstnych podatków komunalnych mnożnik wskazany w art. 10 Ustawy z dnia 80. III. r. b. w przedmiocie wyrównania opłat stemplowych oraz podatków spadkowego i od darowizn.

Zgodnie z powyższem będzie także pobrany miejski podatek obrotowy 0,2% za rok 1922 w takiej wysokości, jaka wypadnie z pomnożenia tego podatku przez mnożnik 4,8 ustanowiony na trzech kwartał b. r. przez rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 15 września 1928 roku w sprawie zmiany stawek opłat stemplowych.

Wobec pojawienia się Ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych dopiero dnia 26. IX. r. b., a więc po wystawieniu nakazów płatniczych komunalnego podatku obrotowego wysokość należnej sumy podatkowej ustalać będzie kasa miejska w ten sposób, iż sumę podatku oznaczoną w nakazie płatniczym przyjmie w wysokości, która wyniknie z pomnożenia kwoty podatku, uwidocznionej w nakazie płatniczym przez mnożnik 4,8.

Łódź, dnia 15 października 1928 r.

MAGI RA m. ŁÓDZI
Prezydent M. CYNARSKI.

Czy chcesz
od waszego

REUMATYZMU

gruntownie być uwalnionym?
Tysiące już wyleczonych!

Ból w stawach i stawach, opuchnięte członki, okaleczona ręce i nogi, kłucie i bóle w rozmaitych częściach ciała, nawet i cierpienie ośsu są następstwami cierpienia reumatycznego i głębszych



Proponuję Wam do wykożania
środek naturalny! Żadne lekarstwo
uniwersalne, lecz środek leczniczy, jaki
łaskawa matka przyroda oferuje chorej
ludskości. Każdemu pr. ba bezpłatnie
Proszę mi napisać natychmiast, a wyślę
W m. całkiem bezpłatnie mój środek
i moją rozprawę. Zostaniecie się moimi
wieloletnimi zwolennikami!



August Mörke, Berlin-Wilmersdorf Brunsenstr. 5 Abt.

M. Terkeltaub, Łódź

5. Zawadzka 5.

Posiada stale na składzie wielki wybór mebli
stylowych a także wykonywa wszelkie ob-
stalunki akuracie i solidnie.

500-3

S. Billauer

Łódź, ul. Ogólniana 33.

Sprzedaż dywanów i firanek
oraz obić meblowych.

403-8

Eleganckie palta

futrem ubierane

kupieckimi weksłami krótkimi
pokryć można część zakupu

Pluszowe palta

futrem ubierane.

Suknie

najnowsze fasony.

Jesienki

w dobrym gatunku.

Garnitury

z modnego materiału

SZMECHEL i ROZNER

Piotrkowska 100. Filja 160.

Nie zwlekać —

tendencja żyłkowa.

Płótna

żyrardowskie, Szlessera,
Szajblera i in., obrusy, ka-
py, chustki, ceraty, linoleum,
towary wełniane oraz inne sprzedaje na raty

ZGODA, Gdańska 77.

N. B. Dla urzędników specjalnie ustępowa. Powołać się
na niniejsze ogłoszenie, lub wysłać

Główny skład

Dywanów, Chodników, Firanek, Portjer,
Kap pluszowych i Obić meblowych,
LINOLEUM, CERAT i ROLET,
jak również wszelkich przyborów Tapieckich
i Rymarskich.

Fabryka watowych kółder i pasmanterji meblowych.
Sprzedaż hurtowa i detaliczna

F. Futerman, Łódź

Piotrkowska 28. — Telef. 24-38.

474-10

Magazyn wyrobów futrzanych

W. TYGER

Łódź, ul. Piotrkowska 38. Tel. 14-99.

Na sezon nadchodzący zaopatrzony
w wielki wybór, ceny przystępne.

Przyjmuje obstalunki i reperacje.

460-8

„Adolf Rosenthal”

właściciel E. Epstein. Tel. 1873.

DZIELNA 18.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna

Wyroby bawełniane i wełniane.

CENY FABRYCZNE. 470-4

HURTOWY SKŁAD

Materiałów Aptecznych

Przetworów Chemicznych i Perfumerji.

„WEBEKA”

Sp. z ogr. odp.

Łódź, Sienkiewicza 29.

478-4

Lecznica chorób zębów

Lekarza-dentysty H. PRUSS

145. Piotrkowska 145.

Lia kliny robotniczej.

Za plombowanie oraz wprawienie zębów
opłata podług taksy.

Skład Towarów Manufakturowych

E. WISTEHUBE

Łódź, ul. Piotrkowska 148.

POLECA DUŻY WYBÓR MATERJAŁÓW
WEŁNIANYCH, BAWELNIANYCH, JE-
DWABNYCH I LNIANYCH, oraz PLEDY
PODRÓŻNE, KOCE i t. p.

470-4

LUNA

LUNA

Arcydzieło wytwórni Universalfilm Manufacturing Co. w Nowym Jorku

DZIEWCZĘ z KRAINY BURZ

Wspaniały dramat w 7-miu aktach.
W roli głównej gwiazda amerykańska

WIRGINIA VALLI.

Głosy prasy:

„Film ten, jeden z najpiękniejszych filmów sezonu, olśniewający niesłychanym przepychem dzikich pejzaży, płonących puszczy, śnieżyc, spienionych nurtów rzeki — ukazuje walkę uczuć dwóch zakochanych w córce przemysłowca przyjaciół”.

Tydzień śmiechom i humoru!

Arcydzieło w wykonaniu artystów warszawskich teatrów

PASKARZE

Aktualny kinoroman w 5-ciu aktach. —

Główne sceny:

Ed. Gasiński krawiec, W Szymborska, jego żona, W. Dobosz Markowska ich córka, J. Rado — hr. Salvassani, M. Mrozowska przyjaciółka hrab., K. Tom w roli Freinkorna.

Początek przedstawień o godz. 8.30, w soboty, niedziele i święta o godz. 3 popoł. Ostatni seans o 9-ej wiecz.

UWAGA: Dla Członków Spółd. Pracown. Państwowych zniżka 50 proc., z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt.

Dla uniknięcia natłoku uprasza się o przybycie na 1-szy seans.

Kino Spółdzielni

Pracowników Państwowych
ul. Sienkiewicza № 40.

Dziś i dni następnych.

Ważne dla Przemysłu i użytku domowego!
Największą oszczędność na mydle
sodzie otrzymuje się przez użycie
płynu

„LAVATIN“

„Lavatin“ jest nieszkodliwym, najskuteczniejszym i najtańszym środkiem do prania. Zaoszczędza mydła 50 proc. Soda zbyteczna. Bielizna, jak również wszelkie surowce stają się śnieżno białe. Nie można „LAVATIN“ porównywać z innymi, ostatnio często się ukazującymi wynalazkami, które szybko znikają z rynku, o czym przekonać powinna próba w wystarczającej ilości, którą na każde żądanie otrzymać można po fabrycznej niskiej cenie w Fabryce przetworów chemicznych

Inż. T. Grabiański i D. Myślibórski
Łódź, ul. Piotrkowska № 82 tel. 595.

KUNEROL

PRZEWYBORYNY TŁUSZCZ ROSLINNY

zawiera 100% czystego tłuszczu z orzechów kokosowych.

Przedstawicielstwo: S. GOLDBERG i M. BLUMCWEIG, Piotrkowska 41.

Największy Magazyn w Łodzi

Chrześcijański Jarmark Łódzki
Piotrkowska 44, I-e piętro, tel. 813.

POLECAMY obficie zaopatrzone w modne i sezonowe towary wszystkie nasze działy.

Wełny. Kamgarny na garnitury, palta i suknie. Podszewki. Białe towary bieliźniane. Łatane obrusy i serwetki. Ręczniki. Barchany. Flanely. Chustki. Kapy. Kołdry. Trykotaż. Galanterię. Obuwie. Gotowe ubrania. Palta damskie, męskie i dziecięce. Własna pracownia krawiecka, wykonywa zamówienia.

UWAGA: P. P. Urzędnikom i Urzędniczkom, jak również szerszym sferom naszego społeczeństwa sprzedajemy na RATY.

ZAWODOWA SZKOŁA

kroju szycia i robót ręcznych

Odszczona złotym medalem, Mistrzyni sechu

A. Kopydłowskiej,

Łódź, Piotrkowska 154.

Kurs kroju pasowania i modelowania. Kurs szycia i mierzona. Kurs wszelkich robót ręcznych. Po skończonym kursie uczestnicy otrzymują świadectwa. Dla pracujących kursy wieczorne. Zapłaty w kancelarii szkoły od 10 do 1 i od 6 do 8 wiecz. Sprzedaż fascynów papierowych.

Wydawca Zarząd Wojewódzki N. P. R.

Tłoczono w drukarni „Praca”, Przejazd 8.

Redaktor odpowiedzialny PAWEŁ URBANIAK.

POWROCIŁ
Dr. L. PRYBULSKI
Specjalista
chorób skórnych, włośni, wenerycznych, moczołojowych. Leczenie światłami (lampa kwarcowa) i promieniami Roentgena od 8-2 i 5-3 od 4-3 dla Pań
ZAWADZKA 11.

Dr. med. Braun

Specjalista

Chorób wenerycznych, skórnych, moczołojowych.
Przyjm. 8-10 i pół. 1-2 i 4-3
Południowa 23.

Na wypłatę

Firanki, kołdry, towary
białe męskie i damskie
PIOTR CHARI
Piotrkowska 37, podwórko

Na wypłatę!

garderobę męską i damską

A. Berger,

Łódź, Południowa 6, w powózku

Torebki,

piśmno widzewskie, galanteria męska i pończochy
NA RATY
R. GRABOWIECKI,
Dzielnia № 2.

Krawiec damski Sz. Brutman przy ul. Pomorskiej 4 (Srodmiej) poszukuje ręczną robotę.

Palta damskie, męskie, dziecięce można w naszej roboty najtańszej i na raty w Jarmarku Łódzkim, ul. Piotrkowska 44.

Skóry, przybory szewskie, formy, narzędzia i narzędzia drewniane, Stokkowiarska 25.

Sprzedaż na RATY i za gotówkę

sukien,
bluzek,
spódniozek
i płaszczy

w Chrześcijańskim Domu Ubiórów Damskich

A. Cabanek

ul. Staro-Zarzewska — Napiérkowskiego M 49,
Filja Piotrkowska 275.

Na składzie wielki wybór po cenach umiarkowanych. Wykonywa się także obstatunki z własnego lub powierzzonego towaru.

DRUKARNIA AKCYDENSOWA

„PRACA”

ŁÓDŹ, UL. PRZEJAZD № 8



Przyjmuje obstatunki na roboty drukarskie np.: Rachunki, Blankiety, Cykularze, Kwitariusze, Afisze, Programy i t. p. — Dla Stowarz. i Organizacji robotniczych znaczne ustępstwo.